

Otrzymują: Naczelne Dowództwo...

473/5

N. 2. 4. 1919. 218/1919.

Szef Sztabu Genral...I

Minister.spr.zagr....I

poniżejI

Odbito razem egzemplarzy4

ŚCIŚLE TAJNE
Trzymać pod zamknięciem

2. Marce
Dnia 4 Luty 1919 r.

SPRAWOZDANIE
Kwatery Attachés Pan. Obs.

Oficer łącznikowy z ramienia oddziału III Sztabu Generalnego przy pułk. MARECHAŁ będąc upoważnionym przez szefa tegoż oddziału majora Brzozowskiego udzielił następujących informacji; tyczących się transportu Wojsk Gen. Hallera do Polski:

1. Wydanie przez Niemców Polsce potrzebnego dla przewozu Wojsk Gen. Hallera parku kolejowego i parowozów, z liczby, którą, zgodnie z umową zawieszoną na broni, Niemcy obowiązani byli wydać Koalicji, a dotąd, jak wiadomo, jeszcze nie wydali;

2. by przewóz Wojsk Gen. Hallera odbył się drogą Gdansk-Mława /magazyny w Modlinie mogłyby być zużytkowane jako składy/;

3. utworzenie w Gdańsku i na większych stacjach węzłowych komisji mieszanych /commission de la gare/, złożonych z przedstawicieli Koalicji i Wojskowego Kolejnictwa;

4. utworzenie bezpośredniej komunikacji telegraficznej /Hughesa/ Warszawy z Gdanskim;

5. by powracające puste wagony transporty z Warszawy do Gdańska były eskortowane przez małe oddziały wojsk koalicji;

6. by przewóz każdej partji Wojsk Gen. Hallera /jeżeli Niemcy nie dadzą potrzebnego parku /odbył się w najkrótszym czasie 4 dni;

7. by obsługa pociągów /konduktorzy, maszyniści it. d./ była polską; obsługa drogowa /sztrekowa/ i stacyjna może być niemiecką;

8. by regulacją ruchu kolejowego od Gdanska do Warszawy była w rękach Kolejnictwa Wojskowego.

Pułkownik Marechal zgodził się z powyższymi punktami i obiecał poprzeć je u Władc Wyzszych.

28 lutego pułk. Marechal wyjechał do Poznania.

Pułkownik Gruet intendent korpusu generała Hallera, przybył by uregulować na miejscu sprawę zaopatrywania armji gen. Hallera w Polsce. Pułkownik Gruet w rozmowie zaznaczył, że porządkiem jest aby armia Polska w najkrótszym czasie była jednolita i jednakowo umundu-

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

rowana, gdyż to będzie miało znaczenie dla szybszego zespolenia się trzech byłych zaborów. Od Polaków zależy, by instytucje, które będą zorganizowane przez Francuzów w Polsce zaopatrywały nie tylko wojsko gen. Hallera, lecz całą armję Polską.

Z puł. Marechal przybył ^{el}Horéard kap. który zastąpił nieobecnego Pinnodpuł.

W drodze do Poznania po wysłuchaniu raportu gen. Latenika o sytuacji w Cieszynie ambasador Noulens powiedział: Gdyby to się okazało prawdą i Czesi w samej rzeczy napadliby na Polaków to przestał by komukolwiek wierzyć c. Puł. Szneizeryk zrobił na mnie najlepsze wrażenie i nie może być by on nie był poinformowany o duchu armji czeskiej i przyjmował zobowiązanie nie będąc pewnym swoich żołnierzy. Major Gallaud powiedział: "Raport gen. Latenika opiera się na słuchach a ja nie wątpię, że takie słuchy rozsiewają niemiecko bolszewicki agenci-żydzi ach ci przeklęci żydzi, wszędzie spotykamy się z ich robotą." "Tak jest, ach ci obzydliwi żydzi" odrzekł ambasador Noulens Dworce kolejowe były uświetnione, pociąg spotykano manifestacjami ale nic ciekawego nie zaszło do przyjazdu do Poznania. Misję spotkał gen. Dowbor Musnicki i wiele innych osób. Na peronie odbyła się rewja kompani honorowej, a przed dworcem kompani piechoty i szwadron jazdy. Efekt był kolosalny. Ludzie i konie pozbierani z różnych części widac kwiat Wojska Polskiego w Poznanskim prezentowały się lepiej niż szkoły podoficerów Gwardji czasu pokojowego. Twarze nawet były dobrane z inteligentniejszych i przystojniejszych. Misje były uderzone panującym ładem i organizacją ale tłumy zachowywały się dość chłodno, większość milczała, choć jednostki rzucały róże pod koła automobili. Na dworcu Poznań ambasador Noulens odpowiadając na mowę powitalną członka Rady ~~XXXXXX~~ Naczelnej powiedział między innymi. Poznanskie nie całe jest jeszcze w rękach polskich, a po chwili -gdy wreszcie całe Poznanskie znajdzie się w rękach polskich... i narazie "Trzeba by całe Poznanskie było w rękach Polaków. Koncząc swoją mowę wykrzyknął Noulens: " Niech żyje Koalicja, niech żyje Francja niech żyje W. Brytania, niech żyją Włochy, stany Zjednoczone, Japonia i Belgja, niech żyje Polska"

Przybyli z Berlina od Gen. Dupont porucznik Martin raportował w obecności oficera łącznikowego gen. Niesselowi. Chodziło o wymia



nejencow gen Niessel powiedział: "Traktatem rozejmowym Niemcy winni oddać Polakomich jencow a już od Polakow będzie zależało czy się Niemcom odwzajemnia." Gdy była kwestja o uwzględnieniuprzedstawien n niemieckich co do kierunku linii demarkacyjnej .general Niessel powiedział Zzapytany się polakow o ich zdanie i rozkażemy niemcom tak postąpić jak polacy zechcą." ~~Przedstawiono~~ Jenerałowi Niessel dwa podania od niemcow, pisane po niemiecku. Jenerał postawił rezolucję: "zakomunikować niemcom, że papiery pisane po niemiecku idą do kosza bez rozpatrzenia i nie czytane. W rozmowie i korespondencji jest dopuszczalnym wyłącznie język francuski", poczem przeczytałszy, iż jedno z podan jest z prośbą o odszkodowanie, z powodu utraty posesady, jenerał Niessel wykrzyknął dosłownie: wstrętną swinię, psy nieczyste niech oddadzą wpierw arcydzieła skradzione u pułkownika Montmarin, co za nagłość, co za bezczelność, my ich nauczymy." Za dwa trzy dni misja wyjeżdża do Bydgoszczy dla konferowania z niemcami, którzy jak mowi p. Noul ince usilnie prosili, by ich nie zmuszać do przyjazdu do Poznania.

Na odbytej konferencji misja ambasadora Noulens postanowiła prosić Versal zamknąć Węgierską granicę wprowadzić rumunskie wojska na ukrainę. Jutro gen. Barthelemy jedzie z tem do Paryża. Oczekują wykonania w Kwietniu. Francuzi okropnie narzekają na Kernana za przedłużanie rozpraw niepotrzebną paplaniną Dzisiaj t.j. 5 = III rozpoczynają się pertraktacje z Niemcami.

Jutro t.j. 6 = III gen. Barthelemy wyjeżdża z Poznania do Warszawy, gdzie ma zamiar pozostać 3 godziny aby odbyć konferencję z kom. ^{dz} Piłsudkim.

STANOWISKO
ADJUTANTA GŁÓWNEGO
WOJSK POLSKICH
GENERALNA
WARSZAWA
L. Dz. _____ dnia _____ 191__ r.
załącz. Wydział _____

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

SPRAWOZDANIE
Kwatery Attachés Pan. Obs.

Oficer łącznikowy z ramienia oddziału III Sztabu Generalnego przy płk. Marechal będąc upoważnionym przez szefa tegoż oddziału mjr. Brzozowskiego udzielił następujących informacji, dotyczących się transportu wojsk gen. Hallera do Polski:

1. Wydanie przez Niemców Polsce potrzebnego dla przewozu wojsk gen. Hallera parku kolejowego i parowozów, z liczby, którą zgodnie z umową zawieszenia broni, Niemcy obowiązani byli wydać koalicji, a dotąd, jak wiadomo, jeszcze nie wydali,
 2. by przewóz wojsk gen. Hallera odbył się drogą Gdańsk-Mława /magazyny w Modlinie mogłyby być zużytkowane jako składy/,
 3. utworzenie w Gdańsku i na większych stacjach węzłowych komisji mieszanych /commission de la gare/, złożonych z przedstawicieli koalicji i Wojskowego Kolejnictwa;
 4. utworzenie bezpośredniej komunikacji telegraficznej /Hughesa/ Warszawy z Gdańskiem;
 5. by powracające puste wagony transporty z Warszawy do Gdańska były eskortowane przez małe oddziały wojsk koalicji;
 6. by przewóz każdej partji wojsk gen. Hallera /jeżeli Niemcy nie dadzą potrzebnego parku/ odbył się w najkrótszym czasie - 4 dni,
 7. - by obsługa pociągów /konduktorzy, maszyniści itd/ była polska, obsługa drogową - /sztrekowa/ i stacyjną może być niemiecka.
 8. by regulacja ruchu kolejowego od Gdańska do Warszawy była w rękach Kolejnictwa Wojskowego.
- Pułk. Marechal zgodził się z powyższymi punktami i obiecał poprzec je u władz wyższych.
28. lutego pułk. Marechal wyjechał do Poznania.
- Pułk. Gruet, intendent korp. Gen. Hallera przybył by uregulować na miejscu sprawę zaopatrywania armji gen. Hallera w Polsce. Pułk. Gruet w rozmowie zaznaczył, że pożądanym jest, aby armja polska w najkrótszym czasie była jednolitą i jednakowo umundurowaną gdyż to będzie miało znaczenie dla szybszego zespolenia się trzech byłych zaborów. Od Polaków zależy, by instytucje, które będą zorganizowane przez Francuzów w Polsce zaopatrywały nie tylko wojsko gen. Hallera, lecz całą armję Polską.
- Z pułk. Marechal przybył Rorellard, kpt., który zastąpił nieobecnego Pinnod, pułk.
- W drodze do Poznania po wysłuchaniu raportu gen. Latinika o sytuacji w Cieszynie ambasador Noulens powiedział: gdyby to się okazało prawdą, iż czesi w samej rzeczy napadliby na Polaków, to przestałby komukolwiek wierzyć. Pułk. Schneiderek zrobił na mnie najlepsze wrażenie i nie może być, by on nie był poinformowany o duchu armji czeskiej i przyjmował zobowiązanie, nie będąc pewnym swoich żołnierzy. Major Gallaud powiedział: Raport gen. Latinika opiera się na słuchach, a ja nie wątpię, że takie słuchy rozsiewają niemieccy i bolszewicki agenci-żydzi, ach ci przekłeci żydzi, wszędzie spotykamy się z ich robotą. "Tak jest, ach ci obrzydliwi żydzi." - odrzekł ambasador Noulens.
- Dworcey kolejowe były aluminiowane, pociąg spotykano manifestacjami, ale nie ciekawego nie zaszło do przyjazdu do Poznania. Misje spotkał gen. Dowbór-Muśnicki i wiele innych osób. Na peronie odbyła się rewja komp. honorowej, a przed dworcem kompanji piechoty i szwadronu jazdy. Efekt był kolosalny. Ludzie i konie pozbierani z różnych części, widać kwiat wojska polskiego w Poznańskim prezentowały się lepiej, niż szkoły podoficerów Gwardji czasu pokojowego. Twarze nawet były dobrane z inteligentniejszych i przystojniejszych. Misje były uderzone panującym ładem i organizacją, a tłumy zachowywały się dość chłodno

większość milczała, choć jednostki rzuciły róże pod kola samochodów. Na dworcu Poznań ambasador Noulens, odpowiadając na mowę powitalną członka Rady Naczelnej powiedział między innymi: Poznańskie nie całe jest jeszcze w rękach polskiem... i nareszcie trzeba "Trzeba by całe Poznańskie było w rękach Polaków. Kończąc swą mowę wykrzyknął Noulens: "Niech żyje koalicja, niech żyje Francja, niech żyje W. Brytania, niech żyją Włochy, Stany Zjednoczone, Japonia i Belgja, niech żyje Polska".

Przybyły z Berlina od gen. Dupont por. Martin raportował w obecności oficera łącznikowego gen. Niesselowi. Chodziło o wymianę jeńców gen. Niessel powiedział: Traktatem rozejmowym Niemcy winni oddać Polakom ich jeńców, a już od Polaków będzie zależało, czy się Niemcom odwzajemnią. Gdy była kwestja o uwzględnieniu przedstawień niemieckich axnwgkgnia-co do kierunku linii demarkacyjnej, gen. Niessel powiedział: "Zapytamy się Polaków o ich zdanie i rozkażemy niemcom tak postąpić, jak polacy zechcą." Przedstawiono gen. Niessel dwa podania od Niemców, pisane na niemiecku. Jenerał postawił rezolucję: "zakomunikować Niemcom, że papiery pisane po niemiecku idą do kosza nie rozpatrzone i nie czytane. W rozmowie i korespondencji jest dopuszczalny język wyłączone francuzki", poczem przeczytawszy, iż jedno z podań jest z prośbą o odszkodowanie z powodu utraty posady, gen. Niessel wykrzyknął dosłownie: wstętnie świnię, psy nieczyste, niech oddadzą wpierw arcydzieła skradzione u pułk. Montmarin, co za nagłość, co za bezczelność, my ich nauczymy". Za 2 - 3 dni misja wyjeżdża do Bydgoszczy dla konferowania z Niemcami, którzy jak mówi p. Noulens, usilnie prosili, by ich nie zmuszać do przyjazdu do Poznania.

Na odbytej konferencji misja ambasadora Noulens postanowiła prosić Versal zamknąć węgierską granicę, wprowadzić rumuńskie wojska na Ukrainę. Jutro gen. Barthelemy jedzie z tem do Paryża. Oczekują wykonania w kwietniu. Francuzi okropnie narzekają na Kernana za przedłużenie rozpraw niepotrzebną paplaniną. Dziś, t.j. 5. 3. rozpoczynają się pertraktacje z Niemcami.

Jutro, t.j. 6. III. gen. Barthelemy wyjeżdża z Poznania do Warszawy, gdzie ma zamiar pozostać 3 godziny, aby odbyć konferencję z kom. Piłsudskim.

Za zgodność odpisu: